



droga omija kumaka

Potrzebna jest dobra współpraca inwestorów, miast i ekspertów w dziedzinie ekologii, żeby przy okazji inwestycji infrastrukturalnych nie cierpiało środowisko. Na Śląsku w wielu przypadkach to się udaje.

Nie zawsze interesy środowiska naturalnego, inwestora i mieszkańców idą w parze. Na Śląsku jest jednak wiele przykładów, które potwierdzają, że dobra współpraca inwestora z ekspertami w dziedzinie ekologii przynosi efekty. Ważne jest to zwłaszcza w przypadku inwestycji drogowych, które należą do największych i najkosztowniejszych projektów objętych programami unijnymi. Ale też do najbardziej ryzykownych, ponieważ wywołują najwięcej kontrowersji, protestów ekologów i mieszkańców terenów przyległych do planowanych tras.

Przykładem udanej inwestycji jest budowa Drogowej Trasy Średnicowej (DTŚ). Trasa ma usprawnić ruch lokalny między sąsiadującymi miastami aglomeracji śląskiej: Katowicami, Chorzowem, Świętochłowicami, Rudą Śląską, Zabrzem i Gliwicami. Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Obecnie trwa realizacja odcinka Zachód, w rejonie Rudy Śląskiej. DTŚ umożliwi szybsze i bezpieczniejsze połączenie dzielnic Rudy Śląskiej z pozostałymi częściami aglomeracji i zwiększy atrakcyjności miasta jako miejsca do prowadzenia działalności gospodarczej. Według prognoz, dzięki DTŚ możliwe będzie skrócenie czasu przejazdu przez miasta aglomeracji o ok. 76 proc., zmniejszenie wypadkowości o ok. 82 proc., ograniczenie zużycia paliwa i emisji spalin oraz poprawa stanu środowiska naturalnego. Dla ograniczenia hałasu i zmniejszenia zanieczyszczenia powietrza zaplanowano odpowiednie usytuowanie osi i poziomu trasy oraz dodatkowe środki zabezpieczające, jak ekrany, wały ziemne i zieleń izolacyjną. W Katowicach trasa przebiega tunelem pod rondem. To rozwiązanie nie tylko ograniczyło emisję spalin w centrum, ale pozwoliło też



na obniżenie trasy względem bloków mieszkalnych. Tam, gdzie hałas mógł być uciążliwy, stanęły ekrany.

Pod okiem przyrodników

Inwestycji od początku pilnie przyglądają się przyrodnicy. Śledząc przebieg projektowanego fragmentu DTŚ na odcinku: Świętochłowice – Chebddie – Ruda Śląska – Zabrze, grupa miejscowych przyrodników pod kierunkiem inż. Marka Sołtysiaka zwróciła się z prośbą o uratowanie położonego w pasie drogi stawu „Źródła Czerniawki” w Rudzie Śląskiej. Staw znajdował się w źródłiskowej części Doliny Czerniawki (dopływ Kłodnicy) i był oceniany jako cenne stanowisko rozrodu w Wojewódzkim Programie Ochrony Płazów. Zamieszkiwały go także oraz odwiedzały różne gatunki ptaków wodno-błotnych i łąkowych. Do najciekawszych przedstawicieli płazów w stawie należały: traszka grzebieniasta, gatunek zagrożony w Europie i kumak niziny, również zagrożony. Ptaki, które upodobały sobie to miejsce, to m.in. bączek, kłaskawka i świerszczak.

Przyrodnicy usiedli do rozmów z Urzędem Miasta i przedstawicielami DTŚ. Doszło do kompromisu. Podjęto decyzję o zmianie lokalizacji – przesunięciu istniejącego stawu poza pas drogi. Konieczne było również zachowanie warunków minimalizujących przyrodnicze skutki takiej operacji, a więc utrzymanie możliwie zbliżonej powierzchni nowego zbiornika, podobne zróżnicowanie ukształtowania dna i brzegów oraz przeniesienie części roślinności i zwierząt. Konieczne było też ograniczenie możliwości wtargnięcia płazów na jezdnię. Skomplikowaną operację przeprowadziła grupa entuzjastów przyrody, która w godzinach wieczornych i nocnych zajmowała się przenosinami, zaglądając nawet do większych kałuż i rowów. W opracowaniu przygotowanym dla DTŚ przyrodnicy Robert Matusiak, Jarosław Wojtczak i Adrian Ochmann zaznaczyli, że ekosystemy wodne należą do najbardziej zagrożonych w Polsce, a ich ostoją są właśnie takie stawy, jak ten w Rudzie Śląskiej. W podobny sposób udało się uratować inny staw położony w pasie tej drogi na odcinku Ruda Śląska – Chebzie. Jego lokalizację również zmieniono, na czym skorzystały m.in. traszka grzebieniasta, kumak nizinny, rzekotka drzewna, jaszczurka zwinka i zaskroniec zwyczajny. A także liczne gatunki ptaków, zajmujące jeże i nietoperze. Raz nawet spotkano tu sarnę. Stawy zostały przeniesione, a trzykilometrowy odcinek DTŚ w Rudzie Śląskiej został oddany do użytku w maju.

Wędrowniaki zwierząt nie będzie ograniczona

Również Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA) w Katowicach stara się zminimalizować szkodliwe działanie planowanych inwestycji drogowych na środowisko. W uzyskiwanych decyzjach o środowiskowych uwarunkowaniach przedsięwzięcia GDDKiA musi spełnić szczegółowe warunki na etapie przygotowania inwestycji (ratownicze badania archeologiczne), budowy oraz w momencie oddania inwestycji do użytku. Przed przystąpieniem do budowy przesadzane były rośliny, które znalazły się na drodze inwestycji. W trakcie realizacji budowane są przejścia dla zwierząt małych, średnich i dużych. Dzieje się to w miejscach wytypowanych na podstawie wizji terenowych i w konsultacjach z nadleśnictwami, kołami łowieckimi oraz organizacjami pozarządowymi. Po oddaniu inwestycji do użytkowania, w przypadku niektórych przedsięwzięć, jak np. budowa odcinka trasy A1 Maciejów – Sośnica, w okresie pierwszych trzech lat nałożono na inwestora obowiązek prowadzenia monitoringu liczebności populacji chronionych roślin,



a w ciągu pięciu lat prowadzenia monitoringu stopnia wykorzystania przejść dla zwierząt oraz skuteczności urządzeń zabezpieczających przed wtargnięciem zwierząt na drogę. Prace będą też prowadzone poza okresem lęgowym ptaków i nietoperzy.

GDDKiA w Katowicach wystąpiła też m.in. z wnioskami o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach budowy odcinka drogi ekspresowej S1, od węzła „Kosztowy II” w Mysłowicach do węzła „Suchy Potok” w Bielsku-Białej. Droga przebiega przez dwa województwa, postępowania toczą się więc jednocześnie w Śląskim oraz Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim. Ze względu na przebieg trasy S1 przez obszar proponowany do objęcia ochroną („Shadow List” Natura 2000, Stawy w Brzeszczach), rozpatrzono możliwość alternatywnych rozwiązań i uwzględniono wariant zaproponowany podczas lokalnych konsultacji społecznych.

Preferowany wariant graniczy ze strefą ochronną KL Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu. Na zlecenie GDDKiA w Katowicach opracowane zostało studium krajobrazowo-konserwatorskie, które wskazuje zasady ochrony i kształtowania krajobrazu w tym miejscu.

Również na odcinku od węzła Bieruń do węzła Stara Wieś, na obszarze ostoi, przewiduje się najbardziej optymalny wariant i działania ochronne: powiększenie istniejącego siedliska lasu grądowego w „Starym Wiśliku” od strony byłego obozu KL Auschwitz-Birkenau; zalecane jest przesadzenie drzewostanu i śnieżyczki przebiśnieg z pasa zajmowanego pod drogę na powierzchni porównywalnej do utraconej.

Na trasie przebiegu S1 w Brzeszczach proponuje się montaż 50 budek dla muchołówki, po wcześniejszym uzgodnieniu tego z Nadleśnictwem Andrychów w ramach wzmocnienia ostoi. Zalecane są: monitoring kolonii lęgowej ślepowrona na wyspie stawu Lekarz (począwszy od sezonu lęgowego po rozpoczęciu prac budowlanych i kontynuowany przez pięć lat w czasie eksploatacji drogi) – polegający na rejestracji i ocenie liczebności kolonii po zakończeniu lęgów (przełom lipca i sierpnia) oraz zakaz prowadzenia prac budowlanych na całym obszarze „Shadow List” „Stawy w Brzeszczach” i „Dolina Dolnej Soły”, w okresie od 1 marca do 31 sierpnia, natomiast na pozostałym obszarze zakaz wycinki zieleni w okresie od 15 marca do 15 sierpnia.

Standardowo zastosowane mają być ekrany akustyczne w rejonie stawów dla ochrony siedlisk ptaków w ostoi przed hałasem i światłami; ekrany powinny być nieprzezroczyste w celu ochrony ptaków przed kolizjami z poruszającymi się po drodze samochodami.

Przy pisaniu artykułu wykorzystano m.in. opracowanie Roberta Matusiaka, Jarosława Wojtczaka i Adriana Ochmanna dla DTŚ S.A.